Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 14 Kraków, sobota 18 stycznia 1930 Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Deklaracja lewicy

Centrolew nie istnieje — takie radosne okrzyki wydawała prasa sanacyjna, gdy stało się wiadome, że w gabinecie p. Bartla znalazło się miejsce dla p. Prystora. To było dobre pociągnięcie, wykrzykiwała ta prasa, ono rozbije centrolew, gdyż przecież — tak rozumowała — stronnictwa chłopskie nie poprą PPS w jej walce o „odkomisarowanie" Kas chorych, jako że tej instytucji wogóle nie lubią.

Zaledwie minęły trzy tygodnie, odkąd gabinet p. Bartla urzęduje, a okazał się ścisły dowód, jak trafnie prasa sanacyjna umie oceniać sytuację. Deklaracja, którą poseł Róg imieniem lewicy, — od PPS do centrum — Piasta złożył jako zbiorową odpowiedź na mowę p. Bartla, dowodzi, że radość prasy sanacyjnej i niewątpliwie jeszcze kogoś była przedwczesna; że stronnictwa, w których imieniu tę deklarację składano, są dalej jednostką, o ile chodzi o przeciwstawienie się rządowi; że nic wyrzekając się swych programów i dróg do ich zrealizowania każde z osobna, w sprawie ustosunkowania się do rządu idą razem, mają wspólny cel: uniemożliwienie ciągu dalszego tego, co 6 grudnia ub. roku zostało uchwałą Sejmu potępione.

To przerachowanie się sanacji na gruncie parlamentarnym wcale nas nie dziwi. Wiadomo przecież, że sanacja nie z przekonania a z musu uznaje wogóle parlamentaryzm; ona przecież najlegalniejsze w świecie żądanie Sejmu do respektowania jego praw nazwała „sejmowładztwem"; ona wogóle odmawia parlamentowi najistotniejszego jego prawa: kontroli nad rządem i uniemożliwia mu wykonywanie jego funkcyj przez zwoływanie i zamykanie sesji. Skądże więc ta wroga parlamentowi sanacja miałaby znać jego praktykę, związek między stronnictwami na gruncie ideowym, zaniechanie walki wzajemnej dla skupienia sił do walki z wspólnym przeciwnikiem? Tego wszystkiego sanacja nie zna i nie uznaje, naturalnem też jest, że w swych obliczeniach na gruncie parlamentarnym zawsze się myli.

Co do deklaracji samej — nie jest ona niczem innem, jak wyliczeniem wszystkich tych grzechów i zaniedbań, jakich sanacja dopuściła się na konstytucji, na prawie. Powtarzać to wszystko — jaki to ma cel, kiedy ci, pod których adresem te grzechy i zaniedbania wyliczono, już częściowo znikli z widowni publicznej, częściowo zaś są na zniknięcie przeznaczeni. W tem właśnie leży cała tragedja obecnego położenia, żeby pozostali z poprzedniej ery zupełnie znikli, żeby w miejsce ich nieszczęsnego dla kraju systemu przyszedł inny, różny, oparty na prawie i sprawiedliwości. Czy p. Bartel może i zechce to zrobić? Czy jego „cztery warunki", o których mówiono podczas jego rokowań o objęcie władzy, są rzeczywistością czy też urojeniem tych, którzy wierzyli wtedy i dotąd jeszcze wierzą, że zmiana przecież nastąpiła, choć z drugiej strony zdają sobie sprawę, że radykalna zmiana na lepsze wymaga czasu taksamo, jak zmiana na gorsze nie nastąpiła w jednym tygodniu czy choćby miesiącu.

O ile tamte „cztery warunki" należą do rzędu tych rzeczy, które istnieją tylko — dopóki nie zostaną potwierdzone czy zaprzeczone — jako myt, o tyle 6 warunków wyliczonych w deklaracji lewicy jest żywem ciałem, jest zjawiskiem codziennem, uchwytnem i realnem, bolesnem i dlatego wymagającem radykalnego leczenia. Czy choćby jedna z tych w deklaracji wyliczonych rzeczy nie była istotną częścią składową systemu rządowego, przerwanego w dniu 6 grudnia? Czy to, co p. Car robił w sądownictwie, p. Składkowski w administracji, p. Prystor w Kasach chorych nie było „sztandarem" tego systemu, który obecnie — wedle jednej wersji — ma być utrzymany, zaś wedle drugiej — obie wersje z tychsamych ust i tej samej mowy p. Bartla można wydedukować — zmieniony na chęć współpracy z Sejmem?

Kraj czeka na odpowiedź na pytania w deklaracji zawarte, na jasne oświadczenie się, czy można liczyć na spełnienie tych słusznych, można powiedzieć: samo przez się zrozumiałych postulatów, czy też utrzymanie poprzedniego stanu — może w bardziej europejskiej formie — ma być hasłem i czynem rządu p. Bartla. A czekać na odpowiedź Sejm długo nie może i nie będzie. Ma on możność i siłę wyrazić swój pogląd, bodaj już obecnie w ciągu komisyjnej dyskusji nad budżetem. Jedno ostrzeżenie pod adresem rządu już tam padło; źle będzie z rządem, jeżeli swemi czynami nie dowiedzie i to rychło, że takie ostrzeżenia są niepotrzebne.

Mąciwoda w Hadze

Przyjechał, specjalnie wezwany, do Hagi prezydent Rzeszy dr. Hjalmar Schacht, narobił hałasu, wprowadził ostry ton w gładkie rozmowy dyplomatyczne i — wycofał się po bohatersku. O co Schachtowi chodziło? O to, że odmawia on udziału „swego" banku w złożyć się mającym kapitale banku dla wypłat międzynarodowych, czyli reparacyjnego. Bank ten powołany do zarządzania i rozdzielania płaconych przez Niemcy rat, pomyślany jest jako organizacja międzynarodowego kapitału, w której zdeklarowały mniejszy lub większy udział wszystkie państwa, między innemi Ameryka i Polska.

Jaki cel miała odmowa Schachta wzięcia udziału w tym banku? Tu trzeba przypomnieć, że Schacht przed kilku miesiącami ogłosił memorjał wykazujący, że jego zdaniem plan Younga jest dla Niemiec nie do przyjęcia. Zrobił to w kilka tygodni po dojściu tego planu do skutku przy jego współudziale, gdyż i w konferencji rzeczoznawców w Paryżu i w pierwszej konferencji haskiej wziął on wybitny udział. Uznawszy tedy dodatkowo własne swoje dzieło za niedobre, chce Schacht dobić je tj. uniemożliwić plan Younga przez odmówienie udziału w stworzeniu dla niego bankowo-kapitalistycznej podstawy.

Schacht niewątpliwie działa w interesie i wedle intencji nacjonalistów niemieckich, którzy zwalczają plan Younga, jak przedtem zwalczali plan Dawesa, jak wogóle zwalczają przyjęcie przez Niemcy jakichkolwiek zobowiązań reparacyjnych. Nacjonaliści wychodzą z założenia, że artykuł traktatu wersalskiego, którym Niemcy wzięły na siebie wyłączną winę za wybuch wojny światowej, oparty jest na nieprawdzie, a wobec nieistnienia winy niema też mowy o wynagrodzeniu szkody. Ten pogląd nacjonalistów był też podstawą do nieudałego plebiscytu Hugenberga i dalszą podstawą do ich walki przeciw polityce porozumienia i pokoju.

Dr. Schacht korzysta z tego, że jako wybrany przez akcjonarjuszy Banku Rzeszy prezydent — Bank jest instytucją prywatną, jak wszystkie banki emisyjne — jest niezawisły od rządu i może robić politykę na własną rękę, choćby przeciw rządowi. Istotnie, obecny statut Banku Rzeszy robi z jego prezydenta prawdziwego dyktatora finansowego, co się dowodnie okazało w walce między Schachtem a ministrem skarbu Hilferdingiem, w której minister uległ. Jeżeli prezydent Banku ma możność uniemożliwić wszelkie pożyczki państwowe, komunalne itd., to rzeczywiście jest siłą, która musi wszędzie swą wolę przeprowadzić. Przeciw temu, przeciw dyktatorskim zachciankom Schachta chce się rząd kanclerza Mullera bronić w bardzo prosty sposób: przez zmianę statutu Banku Rzeszy w tym duchu, żeby rząd miał silniejszy wpływ na jego prowadzenie i żeby prezydent nie był wyłącznym jego panem.

To są plany na dalszą metę i zresztą nic wspólnego z Hagą nie mające. Narazie atak Schachta został odparty, a sam musiał się cofnąć. Rząd w Berlinie zareagował energicznie i skutecznie na jego mącenie: Bank Schachta nie chce wziąć udziału w subskrypcji kapitału banku reparacyjnego — dobrze, zamiast niego weźmie udział szereg banków prywatnych tak, że i bez Schachta kapitał niemiecki będzie w banku reparacyjnym reprezentowany. Schacht uznał swą klęskę i cofnął swą opozycję. To jednak nie wpłynie — jak donoszą z Berlina — na zmianę postanowienia rządu, aby raz na zawsze uniemożliwić Schachtowi krzyżowanie polityki rządowej.

Incydent ten w Hadze pozostanie bez wpływu na dalszy przebieg konferencji. W głównych zarysach: co do terminu płatności rat i co do sankcyj w razie nieuzasadnionego niepłacenia zgoda w zasadzie już jest osiągnięta tak, że konferencja właściwie ma się zająć tylko sprawą reparacyj wschodnich. Tu konferencja ma łatwe wyjście, którego wobec Niemiec nie można było użyć: z Niemcami musiano się układać, zaś Węgrom, Austrji i Bułgarji można ugodę narzucić, warunki podyktować. Nie bez powodu konferencja dzieli się na państwa zapraszające i zaproszone — pierwsze są panami domu, drugie ledwo tolerowanymi gośćmi.

—ooo—

Błp.

Dr Jakób Aronsohn

adwokat, radca miejski i syndyk gminy miasta Krakowa

zmarł w dniu 16 stycznia 1930, przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie zwłok z hali przedpogrzebowej cmentarza izraelickiego w Krakowie odbędzie się dnia 17 stycznia 1930 r. o godzinie 2·30 popoł., o czem zawiadamia w żalu pogrążona

Rodzina.

Dyskusja nad oświadczeniem p. Bartla

DOKOŃCZENIE POSIEDZENIA ŚRODOWEGO

Warszawa, 16 stycznia.

Po złożeniu deklaracyj stronnictw lewicowych zaczęła się dyskusja nad oświadczeniem premjera p. Bartla.

Pos. *Winiarski* (kl. nar.) zarzuca, iż premjer Bartel nie przedstawił w sposób syntetyczny położenia w państwie i nie wskazał drogi wyjścia z obecnego przesilenia. Mówca uważa, iż jest obowiązkiem rządu wystąpić z inicjatywą *polepszenia doli urzędników*. Na uznanie zasługuje zapowiedź premjera dotycząca bezpartyjnej administracji. Nie możemy się pogodzić z kapitulacją wobec Niemiec. Mogą oni zepchnąć nas do roli kraju wyłącznie rolniczego i rynku zbytu dla przemysłu niemieckiego. Mówca zwraca uwagę na konieczność wydania ustaw i zarządzeń wykonawczych o konkordacie oraz na niebezpieczeństwo, jakie zagraża staremu polskiemu wyznaniu ewangelicko-augsburskiemu ze strony pruskiego kościoła unijnego. Mowca kończy oświadczeniem: Popierać będziemy wszelkie zamierzenia pożyteczne dla kraju, ale *nie mamy wiary, aby rząd p. Bartla miał siłę przeprowadzić gruntowną naprawę Rzeczypospolitej*.

Poseł *Utta* (kl. niemiecki) oświadcza, iż klub jego *nie ma podstawy do przychylnego ustosunkowania się do nowego rządu*. Jeżeli jednak stosunek do mniejszości narodowych ulegnie zmianie, to możliwe jest sprecyzowanie stanowiska wobec rządu.

Następnie przemawiali posłowie: Łucki (kl. ukr.), *Hartglas* (koło żyd.), *Kohut* (kl. ukr.), *Smulikowski* (BBS).

Po tych przemówieniach uchwalono 135 głosami przeciw 81 *zamknięcie dyskusji*.

Głosowanie nad komunistycznym wnioskiem o *wotum nieufności dla rządu* odroczono do następnego posiedzenia.

Z kolei przystąpiła Izba do *nagłości wniosków*. Poseł tow. *Kępczyński* uzasadniał nagłość wniosku w sprawie

ROZSZERZENIA DZIAŁANIA USTAWY O UBEZPIECZENIU OD BEZROBOCIA

Po uchwaleniu nagłości wniosek odesłano do komisji.

Następnie poseł *Heller* (koło żyd.) motywował nagłość wniosku o nowelizację dekretu w sprawie *ubezpieczeń pracowników umysłowych*. Po przemówieniu posłanki Waśniewskiej (BB) nagłość wniosku *przyjęto* i odesłano go do komisji.

Po referacie posła Stolarskiego (Wyzwolenie) *przyjęto* nagłość wniosku w sprawie nadużyć popełnionych przez dyrekcję urzędu urządzeń rolnych. Sprawę odesłano do komisji rolnej.

Poseł *Brodacki* (Piast) uzasadniał nagłość wniosku Piasta o wybór komisji z 5 członków celem zbadania

ZAJŚĆ NA ZJEŹDZIE PIASTA W LISTOPADZIE 1929 R. W KRAKOWIE I POZNANIU.

Wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski oświadczył, że w obu tych sprawach toczy się śledztwo, wobec czego przedwczesne jest decydowanie w tej sprawie. Nagłość wniosku *przyjęto* i odesłano go do komisji administracyjnej.

Poseł Sawicki (Stronnictwo Chłopskie) uzasadniał nagłość wniosku czterech klubów o wybór komisji z czterech osób do zbadania

ZAJŚĆ NA WIECU W KNYSZYNIE

Przeciw wnioskowi przemawiał poseł Kosiba (BB). Wniosek *przyjęto* i odesłano do komisji administracyjnej.

Następnie poseł *Chrucki* (kl. ukraiński) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie mieszania się ministra wyznań do cerkwi prawosławnej. Nagłość wniosku *uchwalono* i odesłano go do komisji.

Poseł *Strytyński* (kl. ukraiński) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie masowych rozbiórek cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie. Wniosek został *odrzucony* i jako zwykły odesłany do komisji. Również *odrzucono* wniosek białoruskiego stronnictwa chłopsko-robotniczego w sprawie *pobicia posłów białoruskich przez policję*. Wniosek odesłano do komisji administracyjnej jako zwykły.

W pierwszem czytaniu przyjęto przedłożenia rządowe, a mianowicie

USTAWĘ O KREDYTACH DODATKOWYCH

za czas od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r., ustawę o ujednostajnieniu terminu płatności podatku gruntowego i ustawę o ulgach podatkowych dla kapitałów, które to ustawy odesłano do komisji skarbowej.

Wśród wniosków nagłych był

WNIOSEK PPS W SPRAWIE PODSŁUCHU TELEFONICZNEGO,

pozatem wniosek posła Podoskiego (BB) w sprawie unieważnienia kandydatury posła Szpitzberga. Wniosek, jako nagły odesłano do komisji regulaminowej.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne *za oddzielnemi zawiadomieniami*.

Zmiana systemu czy walka klik?

OCHMAN ZWOLNIONY Z URZĘDU UBEZPIECZEŃ!

Okręgowy urząd ubezpieczeń we Lwowie, mający pod swym nadzorem Kasy chorych na obszarze województw lwowskiego, krakowskiego, kieleckiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, został *uwolniony od dyrektora Ochmana Jana*, młodzieńca o cyrkowej giętkości poglądów politycznych i ślepego wykonawcy polityki niszczycielskiej wobec instytucji ubezpieczenia społecznego.

Jakiem było urzędowanie tego osobnika na tem odpowiedzialnem stanowisku, niech świadczą potoki łez, wylane przez pozbawionych często ostatniego kawałka chleba pracowników Kas; niech świadczą przekleństwa ubezpieczonych, których masowo pozbawiono pomocy; niech świadczy posiew demoralizacji, jaką pod presją jego rządów szerzono w tych instytucjach społecznych. Krótkie było jego urzędowanie, ale służyć ono będzie na długie lata jako odstraszający przykład samowoli i bezprawia.

„Zasługą" też Ochmana było wprowadzenie do administracji elementów tego typu, co Nadzieja w Kasie lwowskiej, Zieliński w Nadwórnej, Schmal w Związku Kas itd., wprowadzenie do Kas różnych szumowin w charakterze pracowników.

Ponieważ Ochman „działał" za aprobatą i wskazówkami swoich władz przełożonych, *losy jego muszą podzielić i inni*. Obrażone poczucie sprawiedliwości i praworządności musi otrzymać pełne zadośćuczynienie.

Ochman wraca do min. spr. wewn., ale podobnymi typami nie wolno zanieczyszczać aparatu państwowego. Czy jednak usunięcie Ochmana oznacza zmianę systemu? Jak wiadomo, bezpośrednią przyczyną tego zarządzenia był *zatarg Ochmana ze Schmalem*. Ochman zapowiedział wyrzucenie Schmala z komisarki do trzech dni i dla przeprowadzenia tej groźby pojechał do Warszawy, a za nim pospieszył tam Schmal. Rezultat tej walki: *usunięcie Ochmana, a los jego ma też podzielić Schmal*. Wart Pac pałaca...

Ta historja świadczy, na jakiem tle i na jakim poziomie odbywają się wśród tych „dygnitarzy" rozgrywki, ubrane we frazesy sanowania Kas, usprawnienia ich administracji, podniesienia lecznictwa kasowego itd. Tej zmianie personalnej towarzyszy już plotka, że miejsce Schmala w Zw. Kas ma zająć... Nadzieja.

UWAGI

Złe obyczaje

Występ kierownika ministerstwa skarbu p. Matuszewskiego na środowem posiedzeniu Sejmu przypomniał, że zarzucane przez sanację Sejmowi „złe obyczaje" przeniosły się obecnie na ławę rządową. Informacje z tego posiedzenia podają, że występ ten wzbudził powszechne zdziwienie, ileże poprzednie wystąpienie p. Matuszewskiego były w zupełnie odmiennym guście. Co wpłynęło na zmianę tonu? Chyba nie sprawa, do której p. minister przemawiał: zmiana jednego artykułu konstytucji i to artykułu porządkowego, mianowicie ustalenie, że Sejmowi i Senatowi przysługuje pełnych pięć miesięcy do obrad nad budżetem.

Wniosek ten wynikł z ostatniego doświadczenia, z odroczenia sesji na cztery tygodnie, które należą do terminów ustalonych na obrady budżetowe. Czy to odroczenie należy wliczać do tych terminów, t. j. skrócić je o cztery tygodnie, czy też nie, o to jest spór. Wedle enuncjacji marszałka Sejmu odroczenie nie ma wpływu na skrócenie terminów, rząd może jest innego zdania, ale taka różnica nie jest wystarczającym powodem do użycia takiego tonu, jakiego p. Matuszewski użył.

Uderzyło to tembardziej, że p. Matuszewski — jedna z pozostałości „ery pułkownikowskiej" w rządzie p. Bartla — różnił się rażąco od pp. Świtalskich, Składkowskich i Carów. Jego expose budżetowe na plenum i jego przemówienia w komisji budżetowej były nietylko ściśle rzeczowe, ale i co do formy bez zarzutu, uwzględniały miejsce, w którem były wygłoszone. — Czy ta zmiana tonu miała zaznaczyć, że zmiana w rządzie nie nastąpiła? W każdym razie BB miał piękny dzień: mógł klaskać z pełnego serca.

Urzędowe dane o wzroście bezrobocia

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 28 grudnia do 4 stycznia włącznie wykazuje **206.042 bezrobotnych**, w tej liczbie 46.835 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba zarejestrowanych bezrobotnych **zwiększyła się o 19.615.**

Bezrobocie zwiększyło się w następujących PUPP: Łódź o 4.466 osób, Kraków o 2400, woj. śląskie o 1.964, Radom o 1.221, Tczew o 927, Poznań o 809, Przemyśl o 556, Lublin o 529, Sosnowiec o 518, Chrzanów o 432, Częstochowa i Gdynia po 415, pow. warszawski o 397, Żyrardów o 365, Bydgoszcz o 357, Kielce o 336, Wilno o 297, Białystok o 286, Ostrowiec o 261, Piotrków o 156, Brześć nad Bugiem o 152, Drohobycz o 146, Kalisz o 135, Nowy Sącz o 101 itd.

Podług zawodów zwiększyła się liczba pozostających bez pracy robotników włókienniczych, budowlanych, górników i pracowników umysłowych.

* * *

ZATWIERDZENIE WNIOSKU FUNDUSZU BEZROBOCIA

Na wniosek zarządu głównego funduszu bezrobocia, minister pracy zarządził w porozumieniu z ministrem skarbu, **przedłużenie do 17 tygodni okresu uprawnienia do pobierania zasiłków**, na mocy ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku dla bezrobotnych robotników, którzy do 28 lutego br. wyczerpali lub wyczerpią 13-tygodniowy okres, przewidziany w art. 13 wyżej wspomnianej ustawy. — Dotyczy to m. in. bezrobotnych zamieszkałych w woj. krakowskiem, z wyjątkiem pow. Mielec.

—ooo—

Drukarze krakowscy a obecna walka cennikowa

Z kół drukarzy otrzymujemy następujące pismo:

I znowu narzucili nam pryncypałowie walkę. — Podejmując ją, chcemy jednakże przedstawić społeczeństwu przyczyny, które nas do tego przymusiły. Czynimy to również dlatego, aby uświadomić wszystkich, że żądania nasze, które postawiliśmy przy nowej umowie, był słuszne i że tylko zła wola właścicieli drukarń i wydawców pism doprowadziły do wybuchu zgóry postanowionego przez nich nowego konfliktu, a czy żądania nasze były możliwe do przyjęcia, zechce czytelnik osądzić.

Z końcem roku ubiegłego wygasła umowa, zawarta na przeciąg dwóch lat, między właścicielami drukarń a organizacją zawodową drukarzy. Na cztery tygodnie przed jej wygaśnięciem przesłaliśmy właścicielom drukarń pismo z wypowiedzeniem umowy i żądaniem zwołania wspólnej konferencji, celem omówienia nowych warunków. — Postawiliśmy 2 zasadnicze żądania, t. j. częściowe wyrównanie płac wskutek wzrostu drożyzny, czyli 5 procent podwyżki i wstrzymanie przyjmowania uczniów na przeciąg trwania nowej umowy, poza tem kilka mniejszej wagi żądań, które przeważnie były już w rzeczywistości stosowane w zakładach.

Czy żądania nasze były słuszne? Pozwolimy sobie przedstawić nasze w tym wypadku zapatrywanie. Stale wzrastająca drożyzna zmusiła nas do postawienia pierwszego żądania, aby już nie zyskać, lecz utrzymać na dotychczasowym poziomie ciężko wywalczoną dotychczasową płacę; po drugie, ze względu na stale wzrastające bezrobocie chcieliśmy choć chwilowo przyjść z pomocą tym, którzy od szeregu miesięcy pozostają bez pracy, a których właściciele starają się zastąpić nadmierną ilością uczniów, których **po ukończeniu praktyki wyrzucają znowu na bruk**, powiększając tem samem rzesze niezadowolonych i zrzucając na nasze barki ciężar ich utrzymania.

Po kilkudziesięciu godzinach wspólnej konferencji ustalono wreszcie, że przyznano nam 5 procent podwyżki, natomiast sprawę uczniów starano się za wszelką cenę oddać do rozstrzygnięcia arbitrowi rządowemu w osobie p. wojewody.

Mając doświadczenie z podobnych rozstrzygnięć delegaci nasi bronili się od tego wszelkiemi siłami, nie chcąc jednakże rozbijać rokowań, zgodzili się ostatecznie i na to, wysuwając ze swej strony arbitra. Właściciele drukarń jednakże odrzucili stanowczo osobę przez nas proponowaną, wysuwając ze swej strony ludzi, którzy przy ostatniej akcji dali publicznie wyraz swej do nas sympatji listem otwartym do publiczności — zwalczającym naszą organizację.

Każdy rozumny przyzna, że na takich opiekunów i pośredników myśmy się zgodzić nie mogli, ponieważ zgóry o ich rozstrzygnięciu wiedzieliśmy, oraz, że jakiegokolwiekbyśmy kandydata przedstawili, na żadnego by się właściciele byli nie zgodzili, nie było też nadziei, że z przeciwnej strony postawiony będzie człowiek, możliwy do uznania naszych warunków. Bo też o to jedynie chodziło, by kwestję rokowań tak postawić, że, albo się zgodzimy na arbitra, nie mającego dla spraw robotniczych należytego zrozumienia, albo spędzi się winę wybuchu strajku na naszą organizację.

W ubiegłą sobotę wystosowaliśmy jeszcze jedno pismo, sądząc, że przecież znajdzie się jakaś platforma, na której będziemy mogli dalej pertraktować, z nadmienieniem, że jeżeli do poniedziałku południa nie otrzymamy żadnej odpowiedzi, uważać to będziemy za zerwanie rokowań. Na pismo to nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi i zostaliśmy zmuszeni tem samem do walki. Podjęliśmy ją w tem przekonaniu, że słuszność naszych żądań będzie uznana.

Nie o podwyżkę, ani też koniecznie o sprawę uczniów chodzi pp. pryncypałom, ale o rozbicie naszej organizacji przez odebranie nam Biura pracy, które my utrzymujemy, to jest jedyna kość niezgody. Nie mogą przecież tego pp. właściciele przeboleć, że podczas gdy w innych zawodach falangi bezrobotnych, głodnych z braku organizacji niszczą coraz więcej warunki płacy, to nasi bezrobotni drukarzy, nie pozostawieni przez nas na pastwę losu i solidarni w imię wspólnego dobra, nie pozwolą się skusić żadnemi obietnicami i że Biura odebrać nam nie mogą, by w następstwie jeden drugiemu wyrywać musiał pracę, a tem samem płace, zdobyte, obniżać.

By ten cel osiągnąć, panowie właściciele okłamują obecnie opinję publiczną, jakoteż i władze, twierdząc, że Biurem pracy tyranizujemy ich, narzucając im na pracowników, jak: pijaków, leniów, nieuków lub wprost złodziei. — O szczerości pp. właścicieli w czasie rokowań niech świadczy fakt, że wysłali do Warszawy i Poznania w czasie tychże swych dyrektorów, celem sprowadzenia łamistrajków, chcąc być zgóry przygotowanymi do walki już umówionej. Nie chodzi im bowiem w tym wypadku ani o tych 5 procent podwyżki, ani nawet o uczniów, lecz o nową próbę złamania naszej organizacji i rozbicia naszej solidarności; zakusy ich jednakże spełzną na niczem, jak dotychczas. **Solidarnością silni musimy zwyciężyć!** Wiemy już od dawna, do czego zmierzają, starając się nas przedstawić w oczach całej opinji publicznej w jak najgorszem świetle, zarzucając nam wysokie zarobki, które w rzeczywistości przedstawiają się w ten sposób, że przeszło połowa pracujących pobiera minimum, t. j. 108 złotych, z nieznacznemi nadwyżkami. Wyjątek stanowią składacze gazetowi i maszyniści rotacyjni, którzy ze względu na swą nadzwyczaj wyczerpującą i nerwową pracę, jak również pracę nocną, przyznany mają dodatek w wysokości 30—40 procent. W myśl ustawy praca nocna od godziny 7 wieczór wynosi 100 procent dziennego zarobku. Poza tem, jak to ma miejsce przy „Ilustrowanym Kurjerze Codz.", ci, którzy pracują w niedzielę pobierają specjalne wynagrodzenie. Zaznaczyć należy, że tamże pracujący nie mają żadnego dnia w tygodniu wolnego a przedewszystkiem nocy, tak że są poprostu bardzo wyczerpani pod względem swej siły, co też im się słusznie należą wyższe płace, a które są ogromną bolączką dla pp. właścicieli.

Swego czasu „Ilustrowany Kurjer Codzienny", z okazji wstrzymania się od pracy w dniu 1-go maja, nie mogąc tego przeboleć, podał do publicznej wiadomości, że drukarze pobierają zarobki od 1600—2000 złotych miesięcznie. — Sprostowania, które tamże pracujący przedstawili p. posłowi Dąbrowskiemu, pomimo poselskiego przyrzeczenia nie umieszczono, chcąc w błędzie utrzymać opinję publiczną i wzbudzić nienawiść do organizacji, będącej solą w oku nietylko naszym właścicielom, ale i innym przedsiębiorcom. Nikt nie zaprzeczał w tem sprostowaniu, że jedynie w drukarni „Ilustrowanego Kurjera Codz." pracuje rzeczywiście kilku kolegów, zarabiających nie źle, dlatego, że pracują godzinami nocnemi i w niedzielę, za co sama ustawa zapewnia 100 procentową dopłatę, choć przecież tych kolegów jest tylko kilku na cały Kraków, a przeszło 80 procent pracujących pobiera minimum, jak już wyżej wspomnieliśmy, t. j. 108 złotych, przeszło 15 procent ma nieznaczne nadwyżki, ponadto to minimum, o którem przecież chyba żaden rozumny człowiek nie może twierdzić, że drukarz ma „ministerjalną pensję".

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że organizacja nasza, składająca się z około 500 członków, utrzymuje obecnie niemal stale od paru lat kilkudziesięciu bezrobotnych, wypłaca zapomogi chorym, których wśród drukarzy nigdy nie brakuje, utrzymuje inwalidów niezdolnych do pracy, którym się należy opieka od państwa, jak również kilkadziesiąt wdów i sierót po zmarłych członkach, nie zostawiając ich na pastwę losu.

Nie opiekuje się nami społeczeństwo, dla którego pracujemy, nie żądamy łaski od niego, lecz żądamy uznania dla naszej zbożnej pracy. I w walce obecnej jesteśmy pewni, iż stanie za nami każdy uczciwie myślący człowiek.

—ooo

Z WYSTAWY

WYSTAWA GRAFIKI ST. JAKUBOWSKIEGO

Urządzona staraniem grona miłośników sztuk graficznych i Koła Bibljofilów w sali Muzeum Przemysłowego, — i to raczej poufnie, bo niemal nie ogłaszana, wywołała niespodziewanie wysokie zainteresowanie a, powiedzmy odrazu, i zachwyt, który się wyraził i frekwencją i uznaniem zarówno moralnem (w prasie i opinji), jak i materjalnem.

Jak to jednak dodatnio świadczy o kulturze plastycznej publiczności krakowskiej, że poszukuje zetknięcia ze sztuką takiego estetycznego przygotowania wymagającą, mało dostępną, rzadko tu wystawianą i oglądaną i tak nic a nic nie reklamowaną! Gdzieś się ludziska dowiedzieli, że wystawa otwarta — i trzeba widzieć ile i jak poobkładane są karteczkami „zakupione" dzieła wystawione.

P. Jakubowski okazał się (pierwsza to jego większa wystawa) jednym z najwyższych grafików. Umiejętność pierwszorzędna, artyzm ujmujący, inwencja i wizji i techniki są temi cechami, które umożliwiają dokonanie dzieł i tak technicznie trudnych i tak wielostronnych i tak z głębi wypodzianych a estetycznie owładających widza niezodpornie.

Katalog wylicza trzysta kilkadziesiąt prac. Są w tem drzeworyty jedno i wielobarwne, są prace trawione na kliszach: akwaforty, mezzo- i akwatinty, vernis mou, są wreszcie monotypie w różnych odcieniach technicznych.

Postępując mniej więcej podług porządku katalogowego zwrócić trzeba zaraz uwagę na pierwsza serję 62 drzeworytów jednobarwnych, drobiazgów w rozmiarach, ale nie w wartości, które przeznaczone do ilustracji i iluminacji tekstu serji „Bożków słowiańskich" — stanowią szereg cacek uroczo skomponowanych, pełnych nastroju mimo miniaturowego motywu, prosto a najharmonijniej zornamentowanych (prostota jest może najwyszukańszą harmonją), to miękko, to lapidarnie wypowiedzianych. Mają doskonałe użycie „clair-obscur"-u w tem właśnie francuskiem znaczeniu t. j. nie światłocieniowej modelacji bryły, ale rytmu rozkładu partyj jasnych i ciemnych w obrazie. Tę cechę — tę kardynalną zaletę dzieła plastyki płaskiej — mają wszystkie prace p. Jakubowskiego w tym stopniu, że ma się wprost poczucie ukojenia rytmem.

Tak te prace, jak i mała serja (4 plansze) „Tatrzańska Baśń" wprowadza nas odrazu w okrąg motywów drogich artyście. Ma on namiętność rodzimości. Jeżeli sztuka jest zasadniczo wypowiadaniem się subjektywnem, swego wewnętrznego życia — to zbiorowa jednostka: naród ma też swą subjektywność, której opiewanie daje sztukę narodową. Że nasza twórczość poetycka i artystyczna mało korzysta ze skarbca tej (niewypowiedzianej jeszcze w pełni) wyobraźni i temperamentu narodowego — to nie dowodzi, że go niema — tylko, że artyści patrzą gdzieindziej — jest to choroba wyzuwania się siebie na rzecz drugich — uleczalna. Otóż p. J. ma tę zdrową naturę artystyczną zainteresowań narodowo-subjektywnych (jak p. Stryjeńska np.) i naocznie pokazuje, że jest cała moc, cała dynamika wzruszeń w tej dziedzinie, stworzonych dla artysty.

Pełno polskości i słowiańskości. Nie tyle może nawet w motywie, co w pojmowaniu, ujmowaniu, wyobraźni. Dla p. J. świat jest pełen rodzimości — wyobraźnia tworząca kategorjami swojskiemi wszędzie mu każe spostrzegać właściwości swojskie. Czy patrzy na przyrodę: „Las, Urwisko, Moczar", — czy na architekturę, widzi zawsze miejscowe że powiem: tubylcze znamiona estetyczne, dające w przetworzeniu plastycznem cechy artystyczne.

Ale sztuka jego ma całą kulturę i cały dorobek Zachodu — a i grafiki japońskiej. Tylko... nie ślepy... ale użyty dla swojej sztuki. Użyty a nie przejęty. Indywidualny. Bo na czarnoziemiu osobowości ludzkiej i narodowej... może jako superfosfat posypany — przy ziarnie miejscowo-rasowem.

Tak więc np. „Baśń Tatrzańska". Nawet głazy żyją duszą polską, wierzeniem ludu. Ten „Śpiący rycerz" — tak to źródło, samo źródło baśni narodowej jeszcze nie było pokazane.

Wracając do katalogu: widzimy jeszcze w pośród drzeworytów cykl: „Słowiańskich Baśni" (20 płyt i tekst) i znakomita teka 27 plansz „Motywów budownictwa prasłowiańskiego". Wszystkie najlepsze cechy, wszystkie zalety rylca artysty — wiedzionego wyobraźnią prawdziwie artystyczną — są tu skupione.

Koroną tego działu drzeworytniczego jest „Stwoszowski Krucyfiks z Marjackiego Kościoła" — duża plansza — mistrzowska i pełna uroku.

Cudowne miedzioryty w ogromnej ilości i pełne smaku mezzo- i akwatinty, akwaforty, vernis-mou i kombinacje technik — trudność wyliczać katalog chcąc zwrócić uwagę na interesujące prace! Przesubtelne, zwiewne jak marzenie, grające układem, rytmem (a niektóre i barwą, jak kulturalnie, jak miękko użytą!). Szczególny urok mają odbitki na jedwabiu.

Najwybitniejszy dział stanowią monotypie. — Większych rozmiarów plansze, jak „Wschód księżyca", „Moczary" fantastyczne „Wnętrze lasu" i „Skamieniały dwór", barwne „Kościół św. Krzyża", „Urwisko", „Żmija" i t. d., mają prócz najlepszych cech twórczości artysty jeszcze szczególne smaki wyrafinowanej techniki opartej na decydującej inwencji technicznej. Są to już właściwie obrazy o zupełnie odrębnym uroku.

Pole wzruszeń estetycznych. **B. Olszewski.**

Klęska bezrobocia w przemyśle metalowym i hutniczym

Bezrobocie w przemyśle metalowym i hutniczym stale wzrasta w całym kraju i obecnie dochodzi już do rozmiarów katastrofalnych. Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, za pośrednictwem Sekretarjatów Okręgowych i mężów zaufania, przeprowadził ankietę, która stanowi wymowną ilustrację stosunków, panujących w przemyśle metalowym. Przytoczone poniżej cyfry dokładnie przedstawiają bezrobocie w poszczególnych ośrodkach przemysłowych.

Na Śląsku Cieszyńskim w maju 1929 roku pracowało 6.337 robotników, a w grudniu tego samego roku liczba ta spadła do 5.223 robotników; 1115 zostało z pracy wydalonych, zaś 3154 robotników pracowało przy skróconym tygodniu pracy.

W okręgu radomskim, w maju 1929 roku, w 9 większych zakładach przemysłowych, pracowało 19.345 robotników, gdy w tym samym roku w grudniu zatrudnionych było 17.942, 1403 ludzi zostało zredukowanych, zaś 1595 pracowało przy skróconym tygodniu pracy.

W Zagłębiu Sosnowiecko-Dąbrowskiem, w maju 1929 r., pracowało 24951 robotników, gdy w tym samym roku w grudniu liczba ta obniżyła się na 19.877; wydalono z pracy 4.974 ludzi, zaś 2.841 robotników pracowało przy skróconym tygodniu pracy.

W Poznaniu, we wrześniu 1929 r., pracowało 5.060 robotników, a w grudniu tego samego roku zatrudnionych było tylko 3.910; 1.350 robotników wydalono z pracy; zaś pozostali w liczbie 3910 pracują tylko 36 godzin w tygodniu. W Zakładach Cegielskiego, prawdopodobnie w niedługim czasie praca wstrzymana będzie na trzy tygodnie, — ze względu na inwenturę.

W Małopolsce, w maju 1929 roku, pracowało 10.050 robotników, gdy w grudniu w tym samym roku zatrudnionych było tylko 7.548; 2.502 robotników zostało z pracy wydalonych, zaś 1217 robotników pracuje przy skróconym tygodniu pracy.

W Warszawie w 71 fabrykach w lipcu 1929 r., pracowało 16.747 robotników, gdy w październiku w tym samym roku liczba zatrudnionych wynosiła 15.269, czyli 1478 robotników zostało z pracy wydalonych, zaś 4.940 pracowało przy skróconym tygodniu pracy.

Powyższe materjały, dotyczące stanu zatrudnienia, zebrane w kilku ośrodkach przemysłowych dostatecznie charakteryzują ciężkie położenie robotników i przemysłu. W roku bieżącym sytuacja znacznie pogorszyła się — i nie będziemy przesadni, jeżeli powiemy, że **obecny stan zatrudnienia pogorszył się conajmniej o 30 procent.** Zaznaczyć należy, że prawie codziennie otrzymujemy w Związku zawiadomienia o dalszych masowych redukcjach robotników i skracaniu tygodnia pracy.

Jeżeli w najbliższym czasie rząd nie zajmie się obecną sytuacją w przemyśle metalowym i nie wyda zamówień na poczet kredytów z nowego budżetu, to w tej gałęzi przemysłu **dojdzie do katastrofy.** Tysiączne masy bezrobotnych nie zniosą tej strasznej nędzy, a głód — największy wróg klasy robotniczej — może ich doprowadzić do czynów rozpaczy.

W chwili nadzwyczaj poważnej zwracamy uwagę czynników rządowych na tę straszną sytuację, gdyż nietylko nędza, ale i **stałe prowokowanie robotników** przez przemysłowców, może wyczerpać całkowicie ich cierpliwość.

Przemysłowcy — w tym najkrytyczniejszym czasie —gdy robotnicy muszą walczyć o utrzymanie się przy pracy, o zarobienie na kawałek chleba — obniżają płace, akordy i premje. W bardzo wielu zakładach, gdzie robotnicy nie są dobrze zorganizowani, doszło do tego, że **ich zarobki obniżyły się o 30 procent.** Prowokowanie robotników idzie także w tym kierunku, ażeby odebrać im wszelkie przedstawicielstwo, a więc bez powodu wydala się delegatów i mężów zaufania, aby w ten sposób odebrać robotnikom wszelką podstawę do obrony ich interesów.

W bardzo wielu wypadkach interwencje inspektorów pracy prawie że nie odnoszą skutku, bo przemysłowcy, systemem „pomajowego" rządzenia, — doszli do takiego rozpanoszenia się, że nietylko nikogo nie uznają, ale wobec przedstawicieli robotników zachowują się w sposób brutalny i dotąd nigdy nie praktykowany. Przemysłowcy, nastrojeni bardziej wojowniczo, wyraźnie oświadczają, **że obecnie nadszedł moment ostatecznej „rozgrywki" z robotnikami.**

Tak naprężona sytuacja nie da się długo utrzymać, dlatego też nasz apel do miarodajnych czynników rządowych nie jest frazesem, ale wyjaśnia prawdziwą sytuację, w jakiej robotnicy są zmuszeni obecnie pracować.

W prasie „prorządowej" stale znajdujemy artykuły, omawiające rzekome polepszanie się sytuacji pod każdym względem, — lecz fakty życiowe wskazują na zupełnie co innego, a mianowicie: **na katastrofalne położenie gospodarcze.** Choćby nie wiem, w jaki sposób szukano wykrętów, by obecny stan gospodarczy przypisać konjunkturze ogólno-europejskiej, to nie da się zatrzeć faktów, że **rządy „pomajowe" swoją gospodarką doprowadziły do sytuacji katastrofalnej i do zupełnego zubożenia klasy pracującej.**

Nowy minister rolnictwa

Warszawa, 16 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Ministrem rolnictwa, którego tekę tymczasowo piastował p. Leśniewski, został p. Janta-Połczyński. Nominacja została dziś ogłoszona i nowy minister złożył dziś przysięgę w ręce p. prezydenta Rzplitej.

Wiadomości polityczne

PRZED NOWEMI WALKAMI W AUSTRJI

Jeden z przywódców Heimwehry oświadcza w „Insbrucker Nachrichten", że Heimwehra w najbliższych dniach zwróci się do wszystkich stronnictw mieszczańskich z zapytaniem, czy gotowe będą poprzeć Heimwehrę celem przeprowadzenia jej programu. Kierownictwo Heimwehry jest świadome tego, że związanie się z jednem tylko stronnictwem musiałoby doprowadzić do upadku całego ruchu Heimwehry. Heimwehra zdaje sobie z tego sprawę, **że ruchu socjalistycznego nie można stłumić zarządzeniami policyjnemi,** idee socjalistyczne można skutecznie zwalczać przez przeciwstawienie im idei państwa stanowego, które usunie walkę klas. Państwo stanowe nie może być jednak budowane z dnia na dzień, potrzeba do tego dłuższej pracy pedagogicznej wśród ludności. Zaprowadzenie państwa stanowego oznaczać będzie zupełne usunięcie rządów stronnictw. Wkońcu przyznaje ów przywódca, **że w Heimwehrze panuje obecnie przesilenie,** nie są to jednak objawy rozkładu, lecz objawy uzdrowienia. Na dzień 2 lutego planuje Heimwehra łącznie z pokrewnemi organizacjami **masową manifestację przed ratuszem wiedeńskim.** Kierownictwo Heimwehry zwróciło się do wszystkich antysocjalistycznych organizacyj z wezwaniem do udziału w tej manifestacji.

ZMIANA PAPIESKIEGO SEKRETARZA STANU

„Giornale d'Italia" zapowiada, iż w najbliższym czasie kardynał Gaspari przekaże swoje funkcje kardynałowi Pacellemu, który przyjęty był na dłuższej audjencji przez papieża.

KONFERENCJA WŁOSKO - FRANCUSKA NA TLE KONFERENCJI MORSKIEJ

W Genewie we środę popołudniu odbyło się w hotelu „Des Bergues" spotkanie ministrów spraw zagranicznych Włoch Grandiego z Briandem. — Obaj mężowie stanu omówili w związku ze zbliżającą się konferencją londyńską przedewszystkiem różne sprawy, obchodzące bliżej oba kraje. Przed odjazdem Hendersona Briand odbył również z angielskim ministrem spraw zagranicznych naradę w sprawie konferencji londyńskiej i innych zagadnień politycznych.

LIKWIDACJA WOJNY ROSYJSKO - CHIŃSKIEJ

Donoszą z Chabarowska, że 8.000 żołnierzy i oficerów chińskich, internowanych w swoim czasie przez armję czerwoną, zostało odesłanych na terytorjum chińskie zgodnie z układem, zawartym w Chabarowsku. Na czele odesłanych stoi generał Liang. Większa część żołnierzy znajduje się już w Mandżurji.

Przegląd gospodarczy

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę stycznia wykazuje zapas złota 700 milj. 591 tys. zł. tj. o 74 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Waluty i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia **zmniejszyły się** o 17 milj. 927 tys. zł. do sumy 400 milj. 643 tys. zł. Również niezaliczone do pokrycia **zmniejszyły się** o 1 milj. 239 tys. zł. do sumy 160 milj. 337 tys. zł. Portfel wekslowy **spadł** o 19 milj. 509 tys. zł. i wynosi 684 milj. 710 tys. zł. Pożyczki zastawowe **zmniejszyły się** o 2 milj. 787 tys. zł. do kwoty 74 milj. 159 tys. zł. Inne aktywa **zmniejszyły się** o 51 milj. 256 tys. zł. i wynoszą 112 milj. 888 tys. zł.

W pasywach powiększono o 10 milj. zł. do 110. milj. zł. fundusz zapasowy z dochodów, które dały papiery wartościowe tego funduszu (6 milj. 387 tys. zł.) i z ogólnych dochodów Banku (3 milj. 612 tys. zł.). Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań **wzrosła** o 70 milj. 458 tys. zł. (538 milj. 314 tys. zł.). Obieg biletów bankowych **zmniejszył się** o 125 milj. 161 tys. zł. (1.215 milj. 101 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 39.96% (9'96% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 52'81% (22'81% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych 57'66%.

DYWIDENDA OD AKCJI BANKU POLSKIEGO

Prace bilansowe Banku Polskiego za ubiegły rok operacyjny zostały ukończone, a bilans jest już wydrukowany. Będzie on ogłoszony po posiedzeniu Rady Banku Polskiego, które zostało wyznaczone na 16 bm. Na tem posiedzeniu Rada Banku zaakceptować ma bilans oraz ustalić wysokość dywidendy za rok ubiegły. W kołach finansowych informują, że wynik ubiegłego roku operacyjnego jest dla Banku Polskiego nader pomyślny. Zyski, osiągnięte przez instytucję emisyjną pozwalają na wypłacenie dywidendy w wysokości 20 zł. od jednej akcji. Nie jest jeszcze ustalone, czy Rada dywidendę w tej wysokości zaaprobuje. Nie ulega jednak wątpliwości, że dywidenda wyniesie conajmniej 18 zł. od jednej akcji, wobec zł. 16, wypłaconych w roku poprzednim.

XV. LOSOWANIE KSIĄŻECZEK NA PREMJOWANE WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE SERJI I-SZEJ

Warszawa, 16 stycznia (PAT). Wczoraj odbyło się w gmachu PKO 15-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I-szej. Wylosowane zostały następujące numery: 753, 811, 1.644, 3.485, 5.139, 5.347, 5.701, 6.159, 6.351, 6.778, 8.353, 8.411, 8.898, 9.267, 10.176, 11.304, 11.988, 12.929, 13.324, 14.738, 16.172, 19.510, 19.912, 20.213, 21.430, 21.570, 21.842, 23.095, 24.305, 24.760, 25.590, 26.382, 26.752, 26.852, 27.995, 28.185, 30.063, 30.908, 31.436, 31.533, 32.028, 32.301, 32.533, 32.879, 33.139, 33.154, 33.633, 33.940, 35.203, 35.940, 36.227, 36.432, 37.311, 39.053, 39.456, 40.991, 41.345, 41.449, 42.435, 42.891, 44.488, 44.512, 45.240, 45.910, 46.449, 46.565, 46.828, 47.177.

Posiedzenie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie

We środę 15 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie w sprawie preliminarza budżetowego Izby na rok 1930. Na wstępie przewodniczący prezes Izby p. Epstein poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłemu niedawno śp. Władysławowi Zawojskiemu delegatowi do prezydjum Izby w ubiegłej kadencji. Śp. Zawojski był człowiekiem ruchliwym i pracowitym, a jako inicjator dwóch wielkich przedsiębiorstw przemysłowych w okolicy Krakowa, przyczynił się do uprzemysłowienia okręgu Izby. Przemówienia powyższego wysłuchali obecni stojąc.

W dalszym ciągu objął przewodnictwo wiceprez. Kwiatkowski, poczem prezes Izby p. Epstein referował preliminarz budżetowy na rok 1930, zamykający się kwotą 592.955 zł. zarówno po stronie dochodów, jak i rozchodów. Po dyskusji poszczególne pozycje budżetu, jak i cały budżet jednomyślnie przyjęto.

W toku dalszych obrad zabierali głos radcowie Izby pp.: Dembitzer, Steinberg, inż. Adelmann, Pfeffer, Ehrenpreis, Schechter, Szarski, Dr. Zimmerman i inż. Król w sprawie wykonywania przepisów *o ubezpieczeniach socjalnych*. Przewodniczący przyjął do wiadomości podniesione postulaty i zapewnił zebranych, iż zostaną one rozpatrzone przez komisję dla spraw socjalnych.

Radca Nowakowski apelował o finansowe poparcie udziału Podhala na wystawie komunikacyjnej w Poznaniu, zaś radca Zapiórkowski z Nowego Targu o poparcie szkolnictwa zawodowego. Zapewnieniem, że postulaty powyższe będą specjalnie traktowane przez zarząd Izby, przewodniczący zamknął obrady.

KRONIKA

Kraków, 17 stycznia.

Poranek muzykalno-wokalny Org. Ml. TUR

Organizacja młodzieży TUR w Krakowie urządza w niedzielę 19 stycznia w sali teatralnej przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro „Poranek wokalno-muzykalny". W poranku wezmą udział: **prof. Stefan Schleichkorn, skrzypek, akompanjować będzie p. Orlińska, dalej tow. Patyna (deklamacja), chór „Lutni Robotniczej" TUR pod batutą prof. dra Józefa Życzkowskiego oraz orkiestra Org. Ml. TUR pod batutą tow. St. Ciepiel.** Przed programem wypowie słowo wstępne tow. prez. **prof. Korolewicz.**

Pierwszy ten poranek przypominający tradycje poranków robotniczych z przed laty, powinien zainteresować szersze warstwy towarzyszów.

Początek punktualnie o godz. 10'30 rano. Bilety do nabycia w przedsprzedaży u tow. Pietruchy w sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III piętro od godz. 6—8 wieczór. Cena biletu od 1'50 zł. do 50 gr. W dzień poranku bilety będą sprzedawane przy wejściu do sali teatralnej.

Bajki dla dzieci w TUR

Dla naszych najmłodszych **urządza TUR w niedzielę 19 bm. „popołudnie bajek" w Domu górników** przy Alei Krasińskiego 16. Podczas opowiadania bajeczek będą puszczane na ekran **obrazy świetlne. Początek punktualnie o godz. 3 popołudniu.** Wstęp dla dzieci 10 gr., dla starszych 30 gr.

U kolejarzy na ul. Warszawskiej 15 w niedzielę 19 bm. TUR urządza również **„bajki" z przeźroczami. Początek punktualnie o godz. 4'30 popołudniu.**

Teatr TUR

ZAŻARTY AUTOMOBILISTA

niezwykle wesoła farsa w 3 aktach **odegrana zostanie poraz ostatni w niedzielę 19 stycznia przy ul. Dunajewskiego 5 II piętrze. Farsa ta zjednała sobie wielkie powodzenie, dzięki doskonałej grze amatorów i pięknym dekoracjom. Początek o godzinie 6 wieczór.** Bilety od 1'50 zł. do 50 gr. z dodatkiem 10 gr. na garderobę sprzedaje tow. Pietrucha.

—ooo—

CIEKAWE PRAKTYKI PREZYDJUM MIASTA. Odkąd strajk drukarski trwa, prezydjum m. Krakowa przestało wydawać komunikaty dla prasy. Ciekawe te praktyki magistratu zasługują na poruszenie w naszem piśmie, które wychodzi, a prezydjum miasta mimo to nie czuje się w obowiązku udzielać nam informacyj. Spodziewamy się, że „strajk" magistratu w stosunku do „Naprzodu" będzie złamany.

Wykrycie tajnej drukarni komunistycznej

Od kilku tygodni we Lwowie, Jarosławiu, Przemyślu, Stanisławowie i innych miastach Małopolski wschodniej kolportowane były odezwy komunistyczne, wydane przez „międzynarodową pomoc bojownikom rewolucji" (MOPR). Śledztwo, prowadzone przez policję stwierdziło, że ślady prowadzą do Warszawy, skąd rozchodzą się druki na całą Polskę. Dochodzenie, prowadzone przez urząd śledczy w Warszawie nie trwało długo. Już w pierwszym okresie śledztwa poczęto obserwować drukarnię przy ul. Żelaznej 69 A, mieszczącą się w drugiem podwórzu, w lewej oficynie na I piętrze, będącą własnością Wacława Stanowskiego. Po zebraniu materjału obciążającego, czekano tylko na odpowiednią chwilę, by przy „robocie" zastać wszystkich wtajemniczonych.

Moment taki wkrótce nadszedł. Po obstawieniu wywiadowcami wszystkich wejść i wyjść, przedstawiciele władz bezpieczeństwa wkroczyli do drukarni, gdzie właśnie praca przy druku ulotek szła całą parą.

W zecerni zastano Zenona Kwieka, maszynistę, oraz pomocnika jego, Ryszarda Zientka. Obaj zajęci byli pakowaniem wydrukowanych już odezw w paczki, które następnie pieczętował właściciel drukarni Stanowski. Rozpoczęto szczegółową rewizję, w której wyniku znaleziono

12 TYSIĘCY JUŻ GOTOWYCH DO KOLPORTOWANIA ULOTEK

rękopis odezwy, wydanej przez MOPR o treści, osnutej na tle listopadowych ekscesów antysemickich młodzieży akademickiej we Lwowie, oraz szereg innych, kompromitujących właściciela drukarni dokumentów.

W czasie rewizji wpadł do drukarni jakiś młody człowiek, który nie podejrzewając nic złego oświadczył Stanowskiemu, że dwie paczki, w których znajdowały się odezwy, weźmie sam, po trzecią zaś zgłosi się jego narzeczona. Na zwróconą sobie uwagę przez jednego ze znajdujących się w kantorze przedstawicieli policji, że nie potrzebuje się fatygować, przybysz usiłował opuścić drukarnię. Poproszono go o wylegitymowanie się, nieznajomy jednak nie posiadał żadnych dokumentów i podał się za Moszka Landaua, nigdzie rzekomo niemeldowanego. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim przeszło 1.000 zł. przeznaczone na wykupienie wydrukowanych odezw, oraz szereg kompromitujących notatek. W pół godziny później zatrzymano „narzeczoną" Landaua, Salcię Nowomińską. Krótko trwała likwidacja śledztwa, a ostatnim jego etapem było ustalenie mieszkania Landaua, które znajduje się przy ul. Krochmalnej 23, oraz przeprowadzenie w niem rewizji, która dała

SENSACYJNE WYNIKI

Poza szeregiem książek, broszur i ulotek znaleziono walizę pełną notatek, rękopisów gotowych do druku itp.

Aresztowanych przekazano sędziemu, który postanowił Landaua i Stanowskiego osadzić w więzieniu, Zientka i Kwieka oddać pod dozór policji a od Nowomińskiej odebrana była deklaracja o niewydalanie się z Warszawy bez pozwolenia. Drukarnię opieczętowano.

—ooo—

Afera szpiegowska w Gdyni

Od kilku dni żyje Gdynia pod wrażeniem afery, której głównym bohaterem jest znany i honorowany przez miejscowe społeczeństwo niejaki dr. Janusz Zalewski. Pan ten niemal od roku zajmował stanowisko radcy prawnego urzędu morskiego. Tak stanowisko jak i umiejętność obcowania z ludźmi utorowały dr. Zalewskiemu drogę niemal do wszystkich organizacyj społecznych. Na zebraniach towarzyskich był zawsze gościem mile widzianym. Szereg poważnych rodzin w Gdyni doszukiwał się nawet pokrewieństwa z p. radcą prawnym. Jednem słowem Zalewski zdobył całkowite zaufanie społeczeństwa gdyńskiego.

Pobory p. radcy — jak się okazało — nie wystarczały mu na opędzenie kosztów wystawnego życia, jakie prowadził. Niedobory pokrywał sumami, które otrzymywał

ZAGRANICZNEMI PRZEKAZAMI,

czerpiąc również od przypadku do przypadku z kieszeni swoich znajomych. Gdy „przyjacielskie" pożyczki urosły do sumy 20.000 zł. zwrócono baczniejszą uwagę na p. doktora. Początkowo szeptem, a następnie coraz głośniej zaczęto mówić, że p. dr. Janusz Zalewski nie jest ani doktorem, ani Januszem ani Zalewskim i że papiery, które otworzyły mu drogę na stanowisko radcy prawnego urzędu morskiego, są sfalszowane.

Tą plotką zainteresowała się policja i zaczęła badać personalja p. radcy. Usłużni a zarazem głupi, których nigdzie nie brak, pospieszyli poinformować p. Zalewskiego o krokach policji, a ten uważał za najstosowniejsze

ULOTNIĆ SIĘ Z GDYNI

Według wszelkich danych, osobnik, podszywający się pod nazwisko dr. Janusza Zalewskiego, uciekł zagranicę, gdyż jako radca prawny urzędu morskiego posiadał paszport zagraniczny ze wszystkiemi możliwemi wizami.

Afera Zalewskiego, gdyby tylko chodziło o fałszerstwo dokumentów osobistych i naciągnięcie „przyjaciół" na kilkanaście tysięcy złotych, byłaby aferą pospolitą, jakie zdarzają się niemal codziennie. Lecz nie trzeba zapominać o tem, że Zalewski, jako radca prawny urzędu morskiego, miał

DOSTĘP DO NAJTAJNIEJSZYCH AKT

tego urzędu, omawiających państwowe zagadnienia morskie i że bardzo często otrzymywał *pieniądze z zagranicy.* Te dwa fakty dają wiele do myślenia. Tego rodzaju afera ma wszelkie cechy afery szpiegowskiej na rzecz jednego z państw zagranicznych.

Władze bezpieczeństwa rozesłały za zbiegiem listy gończe. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

—ooo—

BŁ. P. DR. JAKÓB ARONSOHN, adwokat i radca m. Krakowa, długoletni syndyk gminny, zmarł 16 bm. Bł. p. dr. Aronsohn zasiadał od wielu lat w Radzie miejskiej i był czynnym członkiem w komisjach prawniczej i skarbowej. Pogrzeb odbędzie się dziś w piątek o godz. 2 popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej. Na znak żałoby z gmachu magistratu powiewa czarna flaga.

ARESZTOWANIE ZA ROZDZIELANIE OKÓLNIKA DO CZŁONKÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KASY CHORYCH. Po szeregu złośliwych redukcyj w krakowskiej Kasiec horych, rządzący nią obecnie komisarz Kolkiewicz **zwolnił** w tych dniach z miejsca tow. **Durlaka**, sekretarza Związku zawodowego pracowników Kas chorych. Zwolniony tow. Durlak wydał okólny list na maszynie do pisania, skierowany do członków Związku, w którym to okólniku **wyjaśnił powody zwolnienia go z pracy.** We czwartek 16 bm. przed godziną 8 rano rozdawał tow. Osiek ten okólnik członkom Związku udającym się do pracy, przed bramą Kasy chorych. Wręczył go również p. komisarzowi Kolkiewiczowi, który go przyjął a nawet, jak należało, podziękował. W kilka minut potem przybył przed Kasę posterunkowy z wywiadowcami i **zaaresztował tow. Ośka.** Aresztowanie człowieka za kolportowanie okólnika wydanego przez sekretarza organizacji zawodowej do jej członków i omawiającego wewnętrzne sprawy organizacyjne ozar atmosferę wytworzoną w Kasie przez jej nowych „dygnitarzy", jest czemś, niemogącem znaleźć usprawiedliwienia. Zasłanianie się policją przed sądem opinji publicznej nie doprowadzi do niczego. **Coraz częściej „urzędujący" w Kasie funkcjonarjusze policji ilustrują najlepiej „system" wprowadzony do niej przez p. Kolkiewicza.**

USTĄPIENIE KONSULA MARCHWICKIEGO. Z dniem 15 bm. został dotychczasowy węgierski konsul honorowy w Krakowie p. Wojciech Marchwicki na własną prośbę z tego urzędu zwolniony. Konsulat objął dotychczasowy kierownik rotmistrz M. Schabl.

ZARZĄD KRAKOWSKIEJ GMINY ŻYDOWSKIEJ. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa Zarządu dra Rafała Landaua pierwsze posiedzenie Zarządu krakowskiej gminy żydowskiej, wybranego w myśl nowej ustawy o ustroju gmin wyznaniowych w Polsce. Przewodniczący powitał członków Zarządu, wskazując na wielkie zadania, jakie gmina krakowska, jedna z najstarszych gmin wyznaniowych, ma do spełnienia. Dr. Landau przedstawił konieczność budżetowania od kwietnia do końca marca każdego roku, odmiennie od dotychczasowego sposobu układania budżetu gminnego i przedłożył wniosek o uchwalenie budżetu do 31 marca br. wedle budżetu na r. 1929. Po dyskusji uchwalono wybrać komisje dla wypracowania regulaminu obrad, komisję skarbowo-budżetową dla spraw skarbowych i budżetu, tudzież wnioski prezydjum w sprawie budżetu za I. kwartał br., który to ostatni wniosek zostanie przedłożony województwu do zatwierdzenia.

ŚMIERĆ W STUDNI. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do Górki Narodowej pod Krakowem, gdzie 35-letni Franciszek Ocet wskoczył w celach samobójczych do głębokiej studni. Zanim przybyło pogotowie ratunkowe sąsiedzi wydobyli Octa ze studni. Lekarz pogot. stwierdził śmierć nieszczęśliwego. Zwłoki zostawiono w kostnicy cmentarnej aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

POSTRZELONY. Z Proszowic przywieziono do Krakowa 35-letniego Jana Sedka, który przez nieznanych sprawców został postrzelony w prawą nerkę. Stan ofiary wypadku jest beznadziejny. Sedka umieszczono na oddziele chirurgicznym szpitala św. Łazarza.

PORZUCONE DZIECKO W STODOLE. W stodole Józefa Kmiecika przy ul. Król. Jadwigi 105 znaleziono porzucone dziecko płci żeńskiej, około 3 dni liczące. Dziecko pozostawiono chwilowo u Kmiecika, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

ZŁODZIEJSKI KAWAŁ. Taljan Józef, zam. w Dąbrowie zgłosił w policji, że oferowali mu nieznani osobnicy kupno złotego pierścionka za kwotę 60 zł., który on kupił. Jak się następnie okazało zakupiony pierścionek nie przedstawia żadnej wartości.

NOWI GOŚCIE „POD TELEGRAFEM". Papiernik Jan, lat 33, zam. przy ul. Felicjanek i Płatek Marcin, lat 49, bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowani zostali za gwałtowne targnięcie się na posterunkowego PP w służbie w czasie doprowadzania ich do komisarjatu PP za awantury uliczne. — Klimek Franc., lat 27, bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za sprzeniewierzenie zegarka na szkodę Stefana Bogusza, zam. przy ul. Mazowieckiej 99.

—ooo—

ŻYWE SŁOWO. Dziś w piątek urządza Związek literatów polskich wieczór autorecytacyjny J. Ronarda Bujańskiego, znanego autora „Reduty Żywego Słowa", lektora wymowy Uniwersytetu Jagiellońskiego i kierownika literackiego i artysty dramatycznego teatru w Łodzi. W wieczorze weźmie udział również p. C. Niedźwiecka, artystka dramatyczna teatru miejskiego w Łodzi, b. artystka teatru im. J. Słowackiego.

WYCHOWANIE W SZKOLE ŚREDNIEJ. W sobotę dnia 18 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali szkoły kupieckiej (Rynek gł. 34 — Pałac Spiski, II piętro) odbędzie się posiedzenie krakowskiego Koła TNSW, na którem prof. dr. Cichocki wygłosi odczyt pod tytułem „Zagadnienie wychowania w szkole średniej". Będzie to sprawozdanie z kursu wychowawczego w Warszawie, zorganizowanego przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

„POD SZTANDARAMI PRZYSZŁOŚCI". Wieczór literacki pod powyższym tytułem, urządzony przez akademicki Związek pacyfistów, odbędzie się we wtorek 21 bm. o godzinie 8 wieczorem w sali Nr. 39 Coll. Novi Uniwersytetu Jagiellońskiego.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Wesoła krotochwila Siedleckiego „Maman do wzięcia" grana będzie dzisiaj poraz siódmy i pozostaje na repertuarze przez wszystkie wieczory do niedzieli włącznie. W sobotę popołudniu, po cenach najniższych, t. j. obowiązujących na przedstawienia dla dzieci, dodatkowe przedstawienie „Artystów" z udziałem Stefana Jaracza, które powtórzone będzie również w niedzielę popołudniu, jako normalne przedstawienie popularne. — Będzie to ostatnia sposobność ujrzenia tej sensacyjnej sztuki w jej pełnym kształcie premjerowym.

ROSYJSKI ARTYSTYCZNY ZESPÓŁ BAŁABAJKOWY pod artystycznem kierownictwem B. Zubryckiego, znany z występów zeszłorocznych, wystąpi z dwoma koncertami **w niedzielę 19 i w poniedziałek 20 bm.** w Starym Teatrze. Zespół ten odznacza się doskonałem zgraniem się wszystkich instrumentów i to zarówno pod względem rytmicznym jak i dynamicznym.

ARTUR RUBINSTEIN urządza drugi koncert **we wtorek 21 bm.** w Starym Teatrze. Artysta ten jest nietylko pianistą, ale głębokim i wyjątkowym muzykiem, który umie wszystkie intencje kompozytora przelać w dźwięk swej gry, umie wzruszać i budzić podziw.

UROCZYSTY WIECZÓR STYCZNIOWY urządza oddział Związku strzeleckiego im. Włodzimierza Tetmajera w niedzielę 19 bm. o godzinie 4 popołudniu w świetlicy 20 pułku piechoty w Bronowicach Małych. Na program składa się przemówienie prezesa Dra St. Weinera, wystawienie sztuki „Gwiazda Syberji" Staszeńskiego siłami amat. Strzelca i koncert muzyki wojskowej.

—ooo—

KARNAWAŁ

BAL SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH, zapowiedziany pod stałą nazwą „Wieczoru Polskiej Szkoły Nauk Politycznych", odbędzie się w sobotę 8 lutego w salach oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Krakowie, przy ul. Zyblikiewicza 1. Komitet dokłada wszelkich starań, by bal tegoroczny pod każdym względem wypadł nietylko najlepiej, lecz nawet jeszcze przewyższył tak świetną tradycję balów w PSNP z lat ubiegłych. Do tańców przygrywać będzie prócz orkiestry wojskowej niezrównany jazzband „Szal". Strój wieczorowy lub balowy. — Zgłoszenia zapisów na listę zapraszanych przyjmuje sekretarjat Szkoły przy ul. Garbarskiej 7 a, I piętro.

SPORT

WIELKI TURNIEJ SZACHOWY ROBOTNICZEGO SPORTOWEGO KOMITETU OKRĘGOWEGO W KRAKOWIE. Z polecenia RSKO urządza RKS Legja w porozumieniu z ZZK turniej szachowy drużynowy i jednostkowy o mistrzostwo robotnicze Krakowa. Wzywa się wszystkie robotnicze kluby sportowe i organizacje zawodowe, posiadające sekcje szachowe, do wzięcia udziału w turnieju. Wpisowe do mistrzostwa drużynowego wynosi 2 zł. od drużyny, a do mistrzostwa jednostkowego 1 zł. od zawodnika, które należy składać przy zgłoszeniu na ręce kierownika tow. Rosponda codziennie między godziną 8—9 wieczorem w lokalu RKS Legji przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro do dnia 24 bm.

ZAWODY SZACHOWE AKMS „ZORZA" — RKS „LEGJA" odbędą się w niedzielę 19 bm. o godzinie 3 popołudniu w lokalu Legji. Wstęp wolny.

SEKCJA CIĘŻKO-ATLETYCZNA RKS LEGJA przyjmuje wpisy na członków tej sekcji codziennie w godzinach między 7—9 wieczorem w lokalu klubu przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro oficyny. Zwraca się uwagę, iż zawodnicy tej sekcji posiadają doskonałe warunki higjeniczne do ćwiczeń, jak łazienka, odpowiednie locum do treningów, ponadto sekcja dysponuje ciężarami i różnemi sprzętami ćwiczebnemi.

—ooo—

—ooo—

Z Polski

KATASTROFA AUTOBUSOWA POD LWOWEM. Wczoraj popołudniu na 31 km. za Lwowem przed wioską Trościeniec runął autobus zdążający ze Stryja w głęboki 6-metrowy rów, przyczem wóz został zupełnie zdruzgotany. Pasażerowie wyszli bez szwanku. Wypadek miał miejsce z powodu śliskiej drogi po deszczu. Wśród pasażerów, których było 13, panuje przekonanie, że tylko cudowi zawdzięczają swoje ocalenie.

KATASTROFA KOLEJOWA. Dnia 14 b. m. o godz. 6 m. 45 nieznani sprawcy dokonali zbrodniczego uszkodzenia zwrotnicy na bocznicy kolejowej, prowadzącej do państwowej fabryki amunicyjnej w Skarżysku. Z tego powodu 4 wagony towarowe, wiozące robotników do pracy wykoleiły się. W czasie wypadku jeden z robotników, Stanisław Piętak, w obawie przed wywróceniem się wagonu, którym jechał, wyskoczył do rowu, łamiąc sobie nogę. Rannego przewieziono do szpitala w Starachowicach. Dochodzenie ustaliło, że zbrodniarze wykręcili śrubę od złącznika, która trzyma szpic szyny oraz podłożyli 3 kamienie, wskutek czego nastąpiła katastrofa.

WYROK W SPRAWIE FAŁSZERZY KSIĄŻECZEK PKO. Sąd okręgowy w Warszawie wydał wyrok w sprawie fałszerzy książeczek PKO. Wyrokiem tym skazano: Wiechnę na 5 lat ciężkiego więzienia, Engla i Szpakowskiego na 1 rok więzienia, Milewskiego uniewinniono.

WODA WIŚLANA NIE ULEGŁA ZATRUCIU. Jedno z wczorajszych pism podało sensacyjną i alarmującą zarazem wiadomość, że mieszkańcom Warszawy zagraża niebezpieczeństwo z powodu zatrucia wody w Wiśle. W fabryce związków azotowych „Nitrat" w Niewiadowie pękł onegdaj według tych wiadomości zbiornik z kwasem trującym. Zbiornik ten zawierał 16.000 litrów trujących kwasów. Kwas ten spłynął najpierw do rzeczki Czarnej, następnie do Pilicy, gdzie wszystkie ryby uległy zatruciu. Zastępca dyrektora warszawskich wodociągów i kanalizacji, inż. Baranowicz udzielił prasie informacyj w zupełności uspakajających. Wszelkie alarmy są niepotrzebne. Zbiornik w zakładach „Nitrat" pękł w prawdzie faktycznie, ale zatruciu wody wiślanej nie grozi Warszawie. Jedyną szkodą, jaką wyrządziło pęknięcie zbiornika, było wytrucie ryb w Pilicy. — Zbiornik pękł nie onegdaj, ale jeszcze w ubiegły piątek, „zatruta fala" — zresztą bynajmniej nie groźna, — minęła Warszawę już 2 dni temu. Badanie chemiczne wody z Wisły nie wykazało obecności w wodzie substancyj trujących.

NAPAD BANDYCKI NA MIESZKANIE BISKUPA. Z Włocławka donoszą o zbrojnym napadzie na mieszkanie ks. biskupa Owczarka. Napadu dokonano w następujących okolicznościach: przed godziną 9 wieczór do drzwi kuchennych ktoś zapukał. Znajdująca się podówczas w kuchni 56-letnia Marja Danielak, zapytała kto puka, a otrzymawszy odpowiedź **„swój, Marjo, otwórz"** — sądziła, że to ktoś ze służby, podeszła więc do drzwi i otworzyła je. W tej chwili wpadło do kuchni dwóch zamaskowanych ludzi, którzy schwycili Danielakową za gardło, powalili na ziemię, skrępowali sznurami ręce i nogi, oraz zakneblowali usta, poczem wpadli do następnych pokojów. — W czasie gospodarki bandytów przewodniki dzwonków elektrycznych połączyły się przypadkowo i poczęły dzwonić. Niespodziewany alarm spłoszył złoczyńców, którzy rzucili się do ucieczki, zabierając ze sobą małowartościową szkatułkę, w której spodziewali się znaleźć większą ilość pieniędzy, poczem z zemsty za nieudaną wyprawę, kopnęli w bok leżącą na ziemi Danielakową. Uderzenie było tak silne, że Danielakowa doznała złamania dwóch żeber. — W kilkanaście minut po ucieczce bandytów, Danielakowa zdołała zwolnić się z więzów i wszczęła alarm. Zawiadomiono policję, która rozpoczęła dochodzenie. Narazie policja po zarządzeniu obławy zatrzymała jakąś trójkę, mającą przeszłość kryminalną.

NAPAD NA PLEBANJĘ. W Sierakowie, na Pomorzu, dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na plebanję, zamieszkałą przez kanonika B. Łosińskiego. Złoczyńcy, dostawszy się do sypialni, związali ks. Łosińskiemu ręce i nogi drutem od przewodu telefonicznego, a usta zawiązali ręcznikiem. Następnie, wydobywszy z ubrania, znajdującego się na krześle przy łóżku, klucze, pootwierali niemi wszelkie szafy, komody, i biurko, a wreszcie szafę żelazną i — przetrząsnąwszy wszelkie schowki — zabrali około 700 złotych. Policja jest już podobno na tropie bandytów.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA Z POLSKI W GDAŃSKU. Policja gdańska aresztowała na skutek polecenia sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi w Warszawie niejakiego Hoffmana, pochodzącego z Lublina, obecnie bez przynależności państwowej. Hoffman był poszukiwany przez władze śledcze jako podejrzany o współudział w głośnej swego czasu aferze paszportowej, w której udało się przy pomocy Hoffmana przedostać wielu ludziom na terytorjum Gdańska. Hoffman był przez gdańskie sądy dwukrotnie karany za naruszenie przepisów emigracyjnych. Hoffman przewieziony został do Tczewa, skąd wysłany będzie do więzienia śledczego w Warszawie.

DEKAMERON W ŻYWEM WYDANIU. W jednym z dzienników w Katowicach ukazało się ogłoszenie anonimowe, które, zapowiadając wydanie artystycznego albumu sztuki nowoczesnej, wzywało młodych i eleganckich panów i panie do zgłoszenia się w charakterze modeli. Chętnych znalazło się wielu. „Wydawnictwo", na którego czele stał królewsko-hucki „mecenas sztuki" Sonnenberg, rozesłało do adeptów listy, zapraszające ich do osobistego zgłoszenia się pod podanym adresem w Królewskiej Hucie. Tam zgłaszający dowiedzieli się, że chodzi o dokonanie grupowych zdjęć fotograficznych w adamowym stroju do nowoczesnej przeróbki „Dekamerona", za co zaproponowano im po 20 złotych. Gdy wszystko było już przygotowane i odpowiednie grupy przystrojone listkami figowemi stanęły przed objektywem aparatu fotograficznego, wkroczyła policja i „salon sztuki" zlikwidowała.

—ooo—

Z zagranicy

BRAT LITWINOWA OSKARŻONY O OSZUSTWO. Dnia 21 bm. rozpocznie się przed sądem przysięgłych w Paryżu rozprawa karna przeciw bratu rosyjskiego komisarza ludowego Litwinowa. Jest on oskarżony o fałszowanie weksli na szkodę rosyjskiej delegacji handlowej w Paryżu. Współoskarżeni dwaj bracia Joffe'owie, jeden bankier berliński, a drugi właściciel hotelu.

KRWAWE STARCIE ROBOTNIKÓW Z POLICJĄ. W miasteczku fabrycznem w Saksonji Hartmansdorf w pobliżu Chemnitz doszło we środę w południe przed jedną z fabryk do krwawych starć między wielotysięcznym tłumem robotników a policją. Robotnicy, którzy przybyli z Chemnitz i okolicznych osiedli fabrycznych w celu zaprotestowania przeciw wyrokowi sądu pracy, usiłowali gwałtem wedrzeć się do fabryki, gdzie sąd rozpatrywał sprawę strajkujących robotników tej fabryki. Z obu stron padły *strzały*. Według dotychczasowych wiadomości *4 robotników poniosło śmierć na miejscu*, kilkunastu jest ciężko rannych. Kilku policjantów odniosło rany tłuczone.

PAPUZIA CHOROBA. Z Glauchau (Niemcy) donoszą, iż tamtejszy urząd zdrowia zanotował kilka wypadków „choroby papuziej". Chorzy znajdują się w szpitalu, przyczem jedna z pacjentek 45-letnia kobieta mimo intensywnego leczenia zmarła.

ZNOWU MORD MACEDOŃSKI. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: Wczoraj wieczór został zamordowany znany rewolucjonalista macedoński Bozynow. W chwili, gdy Bozynow chciał przekroczyć tor kolejowy, niejaki Momczyłow dał do niego 5 strzałów rewolwerowych. Bozynow padł trupem, Momszyłow został aresztowany. Był on przyjacielem zamordowanego przed kilku laty przywódcy macedońskiego Borysa Saratowa.

LUDNOŚĆ STANÓW ZJEDNOCZONYCH. — Według obliczeń ludność Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej wynosi obecnie przeszło 119 miljonów, z tego 46.580.000 osób zarabia na życie, zaś z pracy tych ostatnich utrzymuje się pozostałe 72,720.000 osób.

Interwencja posłów PPS w sprawie bezrobotnych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 stycznia.

Dziś tow. posłowie *Ciołkosz* i *Nosal* interwenjowali w departamencie opieki społecznej ministerstwa pracy w sprawie *pomocy doraźnej dla bezrobotnych w województwie krakowskiem*, niepobierających zasiłków ustawowych. Posłowie domagali się, aby pół miljona zł., które na ten cel otrzymało województwo krakowskie, było *wobec groźnego położenia bezrobotnych natychmiast rozdzielone między powiaty i gminy*. Dalej domagali się uporządkowania *sposobu udzielania pomocy doraźnej*, ponieważ poszczególne starostwa i gminy pomocy tej udzielają w sposób niejednolity tak, że czasem do prawdziwego bezrobotnego nie dotrze. Koniecznem jest udzielanie zapomóg w formie *bonów na artykuły żywności*, przyczem wysokość kwot na ten cel musi być uzależniona *od stanu rodzinnego bezrobotnego*. Zapomogi powinny być *stałe i wydawane co miesiąc* przynajmniej przez okres zimowy. Ponadto posłowie domagali się *powiększenia kontyngentu emigracyjnego do Francji i Niemiec*.

Jak się Wasz koresp. dowiaduje, ministerstwo pracy zajmie się *działalnością województwa krakowskiego w zakresie bezrobocia*.

Obrady nad budżetem kolejowym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej przed porządkiem dziennym pos. tow. dr. *Diamand* oświadczył, że prosi o *zwolnienie ze stanowiska generalnego budżetu* i proponuje na to stanowisko posła *Krzyżanowskiego*, który oświadczył swą zgodę.

W dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa komunikacji pos. *Trąmpczyński* (kl. nar.) omawiał bolączki komunikacyjne na linji Poznań—Warszawa i żądał zrewidowania przepisów co do *rezerwowania przedziałów dla dygnitarzy*. Mowca domaga się zniżenia taryf na płody rolnicze.

Pos. *Eisenstein* (kl. żyd.) domaga się ulg taryfowych dla rolnictwa.

Pos. *Rozumek* (kl. niem.) oświadcza, że forsowanie eksportu węgla kosztować nas będzie w tym roku 54 miljony zł. Wnosi o podwyższenie taryfy węglowej do Gdyni a uzyskane stąd kwoty rozdzielić na ulgi przewozowe wewnętrzne i na rozbudowę linji wąskotorowych na Wschodzie.

Poseł *Sobolewski* (BB) oświadcza się za rewizją taryfy węglowej oraz za ulgowemi taryfami na płody rolnicze.

POSEŁ TOW. KURYŁOWICZ

wykazuje, że *kolej daje deficyty*, a jednocześnie ministerstwo komunikacji w r. 1928 darowało ministerstwu spraw wojskowych 17 miljonów zł. — W budżecie obecnym niema wpływów za przewóz oficerów, choć pociągi są przepełnione wojskowymi, podróżującymi zadarmo. Za czasów ministra Romockiego ministerstwo komunikacji odstąpiło p. Moraczewskiemu 13 miljonów na budowę drogi do Wielkiej Wsi. Należytości skarbu państwa od „Orbisu" wzrosła. Mowca zarzuca, że ministerstwo za sprzedaż starego żelaza uzyskuje zbyt niskie kwoty.

Pragmatyka służbowa nie da się utrzymać, gdyż wprowadza rozgoryczenie. Mowca wnosi na skreślenie wydatku na dyrekcję warsztatową i o skreślenie 60 tysięcy na konserwację salonek. — Mowca apeluje do komisji, aby znalazła choć 10 miljonów na 10% pokrycia podwyżki dla pracowników państwowych.

Poseł prof. *Krzyżanowski* (BB) omawia politykę inwestycyjną.

Poseł tow. *Pająk* domaga się zbudowania obszernego dworca na stacji Wilkowice-Bystra.

Po wyjaśnieniach ministra *Kühna* obrady przerwano. Głosowanie nad budżetem odbędzie się w poniedziałek.

Wkońcu wybrano *podkomisję dla zbadania sprawy „Orbisu" oraz umowy z fabryką Lilpop*. Do podkomisji weszli posłowie: tow. Pragier, Krzyżanowski, Chądzyński, Jasiukowicz i Szlachciński.

Socjaliści niemieccy za zawarciem traktatu z Polską

Berlin, 16 stycznia (PAT). „Vorwarts" donosi, **że delegaci socjalistycznych związków zawodowych we Wrocławiu uchwalili rezolucję, wzywającą rząd Rzeszy, aby wszelkiemi siłami i w najkrótszym czasie dążył do zawarcia z Polską traktatu handlowego.** Rezolucja podkreśla, że ciężkie położenie gospodarcze, panujące na Śląsku niemieckim i we Wrocławiu z powodu wojny celnej, **może być opanowane tylko przez zawarcie z Polską traktatu handlowego**, którego podpisanie stanowi **żywotną sprawę** dla gospodarki Śląska niemieckiego i Wrocławia.

Rozjeżdżają się z Genewy

Genewa, 16 stycznia (PAT). Angielski minister spraw zagranicznych Henderson opuścił Genewę we wtorek o godzinie 22'30, udając się do Londynu, gdzie czekają go pilne prace przygotowawcze do konferencji morskiej. Zastępować go będzie podsekretarz stanu Dalton. Na odbytem wczoraj przed południem posiedzeniu publicznem Rada omawiała szereg spraw mniejszego znaczenia. Na posiedzeniu wczorajszem rozpoczętą została dyskusja nad sprawami **mniejszości narodowych**.

PAKT LIGI I PAKT KELLOGA

Genewa, 16 stycznia (PAT). Na posiedzeniu poufnem, odbytem wczoraj w południe, Rada Ligi narodów na wniosek przedstawiciela Włoch Grandiego dokonała wyboru członków komisji dla **uzgodnienia paktu Ligi narodów z paktem Kelloga**. Do komitetu tego wchodzą: Adatci (Japonja), v. Buelow (Niemcy), lord Cecil (Anglja), Cobjan (Hiszpanja), Cornejo (Peru), Cote (Francja), Scialoja (Włochy), Sokal (**Polska**), Titulescu (Rumunja), Unden (Szwecja), Wukaj Sang (Chiny). W przeciwieństwie do panującego w niektórych kołach przekonania, iż komisja ta składać się będzie wyłącznie z prawników, Rada Ligi narodów powołała do tej komisji wybitnych mężów stanu i dyplomatów.

ZMIANA STATUTU TRYBUNAŁU MIĘDZYNARODOWEGO

Genewa, 16 stycznia (PAT). Na odbytem wczoraj poufnem posiedzeniu Rada Ligi narodów poleciła radcom prawnym: niemieckiemu, fińskiemu, francuskiemu, włoskiemu i **polskiemu** odstąpienie od badania przedstawionego Radzie wniosku fińskiego w sprawie uznania Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej za instytucję rewizyjną dla rozstrzygnięć sądów rozjemczych.

—ooo—

Zgoda w Hadze co do Banku reparacyjnego

Haga, 16 stycznia (PAT). Delegaci sześciu mocarstw zapraszających, zebrali się wczoraj o godzinie 11.45. Niemiecki minister spraw zagranicznych Curtius zapowiedział, iż Bank Rzeszy **weźmie udział w Banku wypłat międzynarodowych**, dodając, że delegacja niemiecka złoży w tej sprawie odpowiednie propozycje. — Cheron i Tardieu podkreślili konieczność bezpośredniego, lojalnego oddziału Banku Rzeszy w Banku wypłat międzynarodowych, udział ten bowiem jest koniecznym warunkiem wykonania planu Younga. Curtius, zabierając ponownie głos, przedstawił projekt zmiany ustawy o Banku, który to projekt zostanie dołączony do dodatku, dotyczącego Banku. Projekt ten przewiduje, że Bank Rzeszy byłby zobowiązany subskrybować część zastrzeżoną dla Niemiec w kapitale Banku wypłat międzynarodowych, zaś prezydent Banku Rzeszy wchodziłby w skład Rady administracyjnej Banku. Komisja **przyjęła jednomyślnie** pod uwagę przedstawiony projekt, oraz **przyjęła do wiadomości propozycje niemieckie**, zmieniające procedurę, przewidzianą dla zmiany statutu i ustawy o Banku wypłat międzynarodowych w sensie zacieśniającym w taki sposób, aby dać możność przedstawicielom Rzeszy zwrócenie się do Trybunału rozjemczego w razie przyjęcia przez Bank wypłat międzynarodowych postanowień, mogących zagrażać stabilizacji waluty niemieckiej.

Komitet organizacyjny Banku wypłat międzynarodowych zebrał się wczoraj o godzinie 10'30 pod przewodnictwem Schachta.

Komisja odszkodowań wschodnich wysłuchała na wczorajszem posiedzeniu delegację bulgarską.

POMOC POLSKI DLA GDAŃSKA

Gdańsk, 16 stycznia (PAT). Delegat Wielkiego Miasta Gdańska na konferencję haską senator Dr. Kamnitzer, po powrocie z Hagi, oświadczył przedstawicielowi PAT'a w Gdańsku, iż po przybyciu delegacji gdańskiej do Hagi wyłoniło się pytanie, czy Gdańsk ma dążyć do udziału w konferencji. Po naradzie delegatów gdańskich z przewodniczącym delegacji **polskiej** Mrozowskim, delegaci gdańscy zdecydowali się na skutek jego rady **nie domagać się udziału w konferencji**, ponieważ przez to strona materjalna sprawy mogłaby ucierpieć. Delegaci gdańscy w Hadze pozostawali **w ścisłym kontakcie z delegacją polską**. Delegaci gdańscy stwierdzili zaraz po przybyciu do Hagi, że rzeczoznawcy państw wierzycielskich byli już doskonale poinformowani o położeniu finansowem Gdańska. Wkońcu senator oświadczył: „Uważam za swój obowiązek podkreślić, **że delegacja polska na konferencję haską ze swym przewodniczącym Mrozowskim w sposób najbardziej lojalny i życzliwy udzieliła poparcia zabiegom delegatów gdańskich.** Z rozmów przeprowadzonych z delegatami państw wierzycielskich było widocznem, że teren haski był dla życzeń Gdańska doskonale przygotowany, za co wyraził **serdeczne podziękowanie** przewodniczącemu delegacji polskiej Mrozowskiemu, który mu odpowiedział, że uważał to za swój obowiązek.

TRZY SUKCESY FRANCJI W SPRAWIE SANKCYJ

Haga, 16 stycznia (PAT). Podkreślają, że najważniejszym wynikiem wczorajszych narad jest **sukces Francji**, która osiągnęła w zupełności trzy swe cele, a mianowicie ustalenie organu dla stwierdzenia uchybień niemieckich, możność dla ktsregokolwiek z wierzycieli odwoływania się do tej instancji, wreszcie uprawnienie do ponownej swobody działania w razie uchybień niemieckich, — stwierdzonych przez trybunał haski.

TELEGRAMY

ROZŁAM W BB

Warszawa, 16 stycznia (telef. wł. „Naprzodu"). Dziś krążyły sensacyjne pogłoski, że **w grupie** „Zjednoczenia miast i wsi" (grupa pos. Kościałkowskiego) nastąpił *rozłam*. Mianowicie grupa ta rozdzieliła się na tzw. naprawiaczy (Związek naprawy Rzplitej) i na partję pracy.

KIEREŃSKI O POŁOŻENIU W ROSJI

Paryż, 16 stycznia (PAT). Były premjer rosyjskiego rządu rewolucyjnego Kiereński przybył w towarzystwie socjalistów rosyjskich Zeninowa i Fabrykanta do grupy socjalistycznej Izby deputowanych i złożył sprawozdanie o obecnej sytuacji w Rosji. Kiereński wygłosił prawdziwy *akt oskarżenia* przeciwko terorowi w Rosji. Przedstawił on szereg niezaprzeczonych dokumentów oficjalnych, z których jasno wynika, że obecnie stosowane są w Rosji *represje daleko krwawsze niż poprzednio*. Według jego obliczeń, ilość osób straconych za przestępstwa polityczne w czasie od 1 października do 29 listopada r. ub. dochodzi do 583 osób.

Żydzi amerykańscy ujmują się za żydami w Polsce

Nowy Jork, 16 stycznia (PAT). Poseł Filipowicz przyjął **federację żydów polskich w Ameryce**, który przedstawił mu memorjał, wskazujący na **ciężkie położenie ekonomiczne żydów w Polsce** oraz na ujemne dla ludności żydowskiej skutki wprowadzenia monopolów państwowych oraz rozwoju kooperatyw. Memorjał podkreśla **lojalność żydów wobec Polski** oraz wspomina z uznaniem o akcji konsula Zbyszewskiego podczas rozruchów w Palestynie. Poseł Filipowicz w odpowiedzi swej zaznaczył, że **rząd polski nie zna wobec swoich obywateli różnic rasowych i religijnych**. Dalej nazwał wypadki antysemityzmu w Polsce sporadycznemi, wyjątkowemi, niebardziej licznemi aniżeli wypadki antagonizmu wśród samych żydów. Poseł Filipowicz wskazał następnie na fakty historyczne, **że w ostatnich 500 latach historji Europy nie było wypadku, aby jakikolwiek kraj więcej uczynił dla żydów niż dokonano w Polsce w ostatnich 10 latach.** Dalej zaznaczył poseł, **że położenie żydów w Polsce nie jest gorsze od położenia innych obywateli** i może ulec radykalnej zmianie tylko przy poprawie ogólnego dobrobytu w kraju. Wreszcie obiecał przedstawić memorjał swojemu rządowi.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Z ruchu socjalistycznego

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

Z Łańcuta piszą nam: W dniu 14 bm. zmarł nieodżałowanej pamięci tow. Franciszek *Gdula*, kontroler Pow. Kasy Chorych w Łańcucie, po kilkumiesięcznej chorobie na raka żołądkowego. — Zmarły był najczynniejszym członkiem miejscowego komitetu PPS i brał żywy udział we wszystkich akcjach tak politycznych, kulturalno-oświatowych, jakoteż gospodarczych. Jako członek Rady nadzorczej Spółdzielni robotniczej przyczynił się w niemałym stopniu do rozwoju gospodarczego tejże. Prócz tego zmarły był skarbnikiem miejscowego Oddziału TUR biorąc aż do ostatnich czasów czynny udział w rozwoju placówki kulturalnej. O oddaniu się zmarłego sprawie wyzwolenia proletarjatu świadczy fakt, iż na kilka dni przed śmiercią, nie mogąc sam z powodu osłabienia czytać gazet socjalistycznych, prosił żonę, by je odczytywała. Niejednokrotnie, będąc już na łożu śmiertelnem, dawał on wyraz swemu oburzeniu na taktykę rządów pomajowych, wobec postulatów klasy robotniczej. Zmarły osierocił żonę i troje dzieci, przeżywszy lat 49. Cześć nieodżałowanej pamięci cichego bojownika o wolność i socjalizm!

ROK 1929 W ORGANIZACJI PPS W WADOWICACH

Skoro zabieramy się do obowiązkowego napisania sprawozdania z rocznej działalności z pracy organizacyjnej w każdym odcinku prowadzonej w roku przeszłym, musimy zaznaczyć, że rok ten był dla każdej placówki specjalnie ciężki — jako rok „radości życia"; niskich płac, słabego zatrudnienia, represji politycznych itp. dobroci sanacyjnych. Kto zna *Wadowice robotnicze* ten wie, że cudów tu trudno dokonać, jednak co można utrwala się i potęguje. W roku 1929 *Komitet PPS* zatrzymał swój stan członków z roku ubiegłego a sekretarz załatwił ogółem 139 spraw. Wieców odbyło się 2, zebrań 12, konferencyj 9, zebrań zawodowych 3, interwencyj 7, wyjazdów 16, podań i listów napisano 106, spraw spółdzielczych załatwiono 37. *Ze Związków Zawodowych* czynne i ruchliwe były ZZK, rolni i piekarze. *TUR* mimo wszystko był w roku ubiegłym ruchliwy i zdobył sobie majątek w bibljotece i instrumentach i dobrą markę. Najwięcej w tej organizacji kobiet, usilnem jednak staraniem Zarządu powinno być: wciągnąć do TURa męskich sił, aby te mogły kiedyś pracować politycznie i zawodowo czy spółdzielczo, bo tu nie ma kto robić. *Dom Robotniczy* prowadził w tym roku przeróbki i wprowadził stałego stróża, który dba o porządek i odpowiada za majątek organizacji. *Spółdzielnia „Wolny Lud" z powodu ciągłych groźb* przymusowego zmechanizowania piekarni — na co niema po roku istnienia pieniędzy musiała tę piekarnię od 1 lipca 1929 odstąpić i od 1 stycznia 1930 ścieśnić swą działalność *do jednego sklepiku* w Domu Robotniczym z węglem, drzewem do palenia, trafiką, piwem flaszkowem i cukierkami. Obrót wynosił w roku 1929 przeszło 70.000 złotych. Jeśli więc kryzys i zastój przetrwamy, to po wyszukaniu odpowiedniego a niedrogiego lokalu może na będzie działalność swą przy zrozumieniu i poparciu wszystkich towarzyszy zawsze rozszerzyć. Z Nowym Rokiem wzywamy wszystkich towarzyszy do pracy, bo jeden się wyczerpie skoro sam pracuje a za chwilę gdy niema drugich praca ustaje i kuleje. O tem na Walnych zebraniach trzeba będzie mówić.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 6 wieczór, dalszy ciąg w niedzielę 19 bm. o godz. 11 przedpołudniem w redakcji „Naprzodu". Sprawy bardzo ważne — obecność wszystkich konieczna.

SĄD PARTYJNY PRZY OKR KRAKÓW-MIASTO odbędzie posiedzenie w niedzielę 19 stycznia o 11 przed południem w redakcji „Naprzodu". Proszeni są o przybycie tow. dr. Pelzling, Moszczak, Głogowski, Węglowski, Paukiewicz, Dębiec, Dyplak. **Feldman**, przewodniczący.

WYDZIAŁ TUR zbierze się w piątek 17 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu Administracji „Naprzodu". Sprawy bardzo ważne. O punktualne przybycie uprasza się.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w piątek 17 bm. o godz. 6 wieczór w sekretarjacie murarzy, ul. Dunajewskiego 5 ofic. II piętro.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Maman do wzięcia".
Sobota popoł.: „Artyści" (z udz. St. Jaracza). Ceny zniżone; wiecz.: „Maman do wzięcia".
Niedziela popoł.: „Artyści" (z udz. St. Jaracza) ceny zniżone); wiecz.: „Maman do wzięcia"

WYKŁADY TUR

Związek Tramwajarzy (Podgórze, — plac Serkowskiego):
Piątek 17 stycznia o godz. 7 wiecz. **Dr. Henryk Leuchter**: Choroby weneryczne. (Tylko dla mężczyzn).

KINOTEATRY

Bagatela: „Bezbronne dziewczę".
Corso: „Idjota".
Nowości: „Kapitan jej gwardji".
Promień: „Gdy mężczyzna kocha".
Sztuka: „Czterech djabłów".
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Upadły anioł" (film dźwiękowy). Przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.
Wanda: „Małżonek wbrew woli".
Warszawa: „Student".

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 17 stycznia

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. — 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.00: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: doc. dr. Józef Reiss: „Nauka muzyki dawniej a dzisiaj". — 16.25: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt: „Z legend krakowskich" — wygłosi dr. Jerzy Dobrzycki. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Komunikat narciarski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. 18.55: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 19.25: Skrzynka pocztowa (techniczna) — wygłosi p. M. Kibiński. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. — Po koncercie PAT i komunikaty z Warszawy, oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologja prostytutki	2.—
Kielecki: Feliks Perl	1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu	.70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S.	2.80
Porczak: Walka o demokracje	1.50
Porczak: Religja a polityka	.80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski	1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Lutnia robotnicza	1.—
Pobudka	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce"	1.80
Zygmunt i Feliks Grossowie: „Socjologia partji politycznej"	

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.